

Dzień 3. Mk 8,31-35

I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie».

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.

Wprowadzenie w modlitwę.

- ✓ Stając w obecności Bożej uczynmy znak krzyża.
- ✓ Wzbudźmy intencje prosząc, **aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.**
- ✓ **Wyobraźmy** sobie Jezusa idącego z uczniami drogą do Jerozolimy.
- ✓ **Prośmy** w tej medytacji o odwagę przyjęcia trudnych wyborów.
- ✓ **Rozpocznijmy** rozważanie Słowa Bożego.

Punkt 1. Zapowiedź męki.

Jezus w drodze do Jerozolimy zapowiada uczniom swoją mękę i śmierć. W Jego życie wchodzi sprzeciw faryzeuszy, arcykapłanów, agresja obcych, zdrada najbliższych, w konsekwencji odrzucenie i straszna śmierć. Misja Jezusa nie kończy się spektakularnym zwycięstwem tu, na ziemi. Nie ma politycznego wyzwolenia Izraela, a nawet nie wszyscy się nawrócili, nie wszyscy zostali uzdrowieni. Bóg działa inaczej. To, co najważniejsze, to co NAPRAWDĘ jest wypełnieniem misji Jezusa, dokona się w sposób, dla wielu niezrozumiały, a nawet niezauważony. Pojmanie, skazanie, śmierć, koniec działalności. A jednak to nie jest porażka – lecz plan. Misja Jezusa to miłość. Miłość, która się nie cofa przed odrzuceniem i zdradą. Nie cofa się przed oddaniem życia za tych, których kocha.

Punkt 2. Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.

Spójrzmy, co uczyniliśmy, co ja uczyniłem, z Bogiem, który wszedł w świat, w moje życie, wydał się w moje ręce. Co uczyniłem: zdradziłem? Odrzuciłem? Uciekłem? Może, tak jak Piotr, nie chcę takiego Boga, protestuję mówiąc: *nie przyjdzie to nigdy na Ciebie*. A jednak musi przyjść. Tylko trzeba koniecznie pamiętać, żeby w słowach Jezusa zapowiadających mękę nie przeoczyć najważniejszego. Będzie zabity, ale PO TRZECH DNIACH ZMARTWYCHWSTANIE!

Punkt 3. Stracić życie, by je odzyskać.

Nie powinniśmy się bać trudnych, bolesnych doświadczeń, które pojawiają się w naszym życiu. Bóg, który uzdrawia i ucisza burzę sam wchodzi w doświadczenie cierpienia, zła, jakie przynosi człowiek, który odrzuca Jego miłość. Jest z każdym, kto cierpi, kto zostaje odrzucony, zdradzony, komu za miłość odpłacono niewdzięcznością. Jezus prowadzi przez doświadczenie śmierci do poranku zmartwychwstania. Jeżeli odważnie powierzemy Mu swoje życie, nie utracimy je, lecz odzyskamy.

Czy jest we mnie gotowość przyjęcia trudnych doświadczeń?

Zakończmy rozważanie osobista rozmową z Panem o przebiegu tej medytacji.
Odmówmy **“Ojcze Nasz”**.